

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkiem »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dobro-Kościelna (Unter Kirchstrasse) 12.

Dziś: Wenera.  
Jutro: Agnieszki.  
Pojutrze: Anzelma.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 4 58 zach. 7 02  
Jutro: » 3 56 » 7 04  
Pojutrze: » 4 53 » 7 05

## Lutrzeń katolickich Mazurów.

Pisma protestanckie zarzucały niedawno centrowcom, że usiłują protestanckich Mazurów nawracać na katolicyzm. Na to odpowiada katolicki korespondent »Westpreussisches Volksblatt«, że nie katolicy usiłują nawracać Mazurów, lecz odwrotnie propaganda ewangelicka stara się katolików na Mazurach przerobić gwałtem na protestantów.

Dzieje się to głównie wśród małżeństw mieszanych.

Niedawno zgłosiła się do księdza katolickiego pewna para, która żyła dotychczas w małżeństwie cywilnym. Mąż pochodził z małżeństwa mieszanego. Ojciec jego był katolikiem, lecz syna ochrzczono w zborze protestanckim ponieważ do kościoła katolickiego było za daleko. Później przystąpił do katolickiej komunii św. i wiary swej nie zmienił odtąd. Mimo to w metryce wypisano ma, że jest protestantem.

Podobnie było z żoną owego mazura. I jej metryka zawiera wyznanie protestanckie jakkolwiek wyraźnie oświadczyła się katoliczką. Takich przykładów możnaby wliczyć na Mazurach bardzo wiele, gdyż — jak pisze korespondent — katolicy i protestanci Mazury mówią po polsku i powiadają: to wszystko jedna wiara.

Kościół katolicki nie uprawia bynajmniej na Mazurach ruchu. Precz z luteranizmem! — jak to czyni protestantyzm wśród niemieckich katolików Austrii ze swoim hasłem: Precz z Rzymem! — i jak niedawno rozpoczął także wśród Polaków pastor Rosenberg. Kościół stara się jedynie utrzymać dla siebie Mazurów katolickich, a to mu chyba wolno.

W Koszelewach w powiecie niborskim mieszają się bezustannie władze państwowe do spraw kościelnych i roszczą sobie prawa, które im wcale nie przysługują. Policja żąda np. aby jej nabożeństwo katolickie zameldowano tydzień naprzód! Gdzież w całym świecie istnieje podobne prawo? Już od kilku miesięcy czekają katolicy w Koszelewach, aby im pozwolono na odprawienie nabożeństwa w dworze domialnym, ale pozwolenie nie nadchodzi.

Ewangelikom wolno bez żadnej przeszkody odprawiać nabożeństwa w budynkach szkolnych. Nikt ich nie liczy, nikt nie przepisuje liczby uczestników. Ale w Koszelewach obliczono dokładnie dwa metry kwadratowe dla każdego uczestnika nabożeństwa, żeby tylko żaden katolik nie odniósł jakiejś szkody.

Zaiste, rozczulająca troskliwość, lecz postępowanie takie wywołuje zdumienie nawet wśród innowierców.

Baśń o propagandzie katolickiej wśród Mazurów wymyślono jedynie w tym celu, aby dać rejencji w Olsztynie przyczynę do zakazu budowy misji katolickiej w Koszelewach. A jednak misja ta jest konieczna, gdyż w Koszelewach i okolicy mieszka 750 katolików, którzy do swoich kościołów parafialnych muszą chodzić 12 kilometrów i więcej.

## Co tam słycać w świecie?

— Reforma prawa wyborczego pruskiego w izbie panów. Wczoraj, w piątek, rozpoczęły się w izbie panów obrady nad projektem reformy wyborczej w Prusiech. Jako pierwszy przemawiał kanclerz v. Bethmann Hollweg, zaznaczając, że rząd zgodził się na projektowane przez izbę posłów tajne i pośrednie wybory. Rząd prosi izbę panów, by także stanęła na tem ztanowisku, z drugiej strony jednakowoż od niektórych ważnych zmian projektu sejmowego odstąpić nie może. — Rząd więc wymaga, by liczba wyborców uprzywilejowanych tzw. kulturników, którą według uchwał sejmowych tworzą jedynie abiturycenci, stanowczo była powiększona. Dalej pragnie rząd, by dzielenie na klasy wyborcze nie odbywało się w pra-okręgach lecz na szerszej podstawie. Nie mogąc w sejmie dojść do porozumienia z partjami, rząd kierował się powściągliwością, wolać poprobaować szczęścia w izbie panów i ma nadzieję że tutaj uda mu się przeprowadzić projekt, który bardziej odpowiadać będzie potrzebom. W omawianiu projektu posłowie nie występowali z namacalnemi propozycjami, krytykując ogólnikowo cały projekt. Ostatecznie odesłano projekt do komisji. Losy reformy wyborczej stają się coraz niepewniejsze. Kto wie, czy z całej reformy, wogóle co będzie, a narodowi niemieckiemu na takiej reformie, jaką mu rząd chciał ofiarować, mało pewnie zależy.

— W parlamencie niemieckim obradowano w czwartek w dalszym ciągu nad nowelą dotyczącą zmiany ordynacji adwokackiej i zmiany w przekazywaniu spraw sądowi Rzeszy. Pomiedzy innymi przemawiał poseł nasz p. dr. Wł. Seyda, godząc się na zmianę ordynacji adwokackiej. Co do zmiany przepisów o kompetencji sądu Rzeszy, to wystąpił poseł nasz przeciw ograniczeniu ustnej rozprawy.

— Dawniejszego amerykańskiego prezydenta Roosevelta będą przyjmowali w Berlinie z honorami, jakoby to był jaki udzielny król. Skoro tylko wjedzie w granice Niemiec, powita go uroczyste posel amerykański. W Berlinie odbędą się w pałacu cesarskim na jego cześć uczty, a przy tych ucztach będzie muzyka przygrywała amerykańskie melode. Świetniej nie mógłby być uczczony żaden mocarz.

— Nieszczęście w marynarce niemieckiej. Podczas nocnych ćwiczeń torpedowców niemieckich przed wyspą Rugią zderzył się torpedowiec »S 122« z krążownikiem »München«. Dwaj maszyniści torpedowca zostali zabici, kilku majątków ciężko rannych. Resztę załogi dało się ocalić. Torpedowiec udało się też ocalić od zatonięcia. Manewry przerwano natychmiast.

— W sejmie pruskim przemawiał podczas obrad nad etatem kolei także poseł nasz Korfanty. Wskazywał on na przesilenie w przemyśle górnośląskim, prosząc o znizenie taryf przewozowych dla węgla i zelaza. Zwrócił też poseł nasz uwagę na szkody, jakie dla przemysłu górnośląskiego

powoduje pruska polityka hakatystyczna. Przez to wywóz do Galicji jest mniejszy.

— Państwo niemieckie zaprowadza w niezadługim czasie podatek od spekulacji gruntów i budynków. Kto taniej grunt jaki nabędzie, a drożej go sprzeda, ten będzie zniwolonny płacić od zarobku podatek i to najmniej 10, a najwyżej 25 procent. Połowę z tego pobierać będzie rząd, połowę gminy, które prócz tego ponosić muszą kosztą poboru podatkowego. Rząd liczy, że popłynie mu z tego na rok 20 milionów marek dochodu.

— Pielgrzymi niemieccy, którzy byli w Jerozolimie na uroczystości poświęcenia kościoła Zaśnięcia Najśw. Panny Maryi wysłali do cesarza telegram z wyrazami holdu i wierności, za co cesarz podziękował w bardzo łaskawej odpowiedzi. Z okazji tych uroczystości w Ziemi świętej odbywały się uczty, na których syn cesarski Eitel Fryderyk sławił sultana tureckiego jako zwierzchnika Ziemi świętej i nazwał go wspaniałym monarchą, co niewątpliwie monarchę tureckiego mile polechtało.

— Anglia. Ogromnie dotknęła Anglików ta okoliczność, że Niemcy przeniosły swoją główną potęgę morską z Kilonii nad morzem Bałtyckim, do Wilhelmshaven nad morzem Niemieckim. Anglicy, jak wiadomo, nie dowierzają Niemcom, które gorączkowo zbroją się na morzu. Aby pokazać swą potęgę na morzu, urządził rząd angielski olbrzymie ćwiczenia na morzu Niemieckim, w których bierze udział aż 10 tak zw. »drednautów«, czyli olbrzymich pancerników. Ćwiczenia te angielskiej floty potrwać od dn. 19 bm. do 2 maja.

## Jubileusz

### J. Chociszewskiego w Gnieźnie.

W roku bieżącym obchodzi weteran dziennikarstwa naszego, zasłużony dla sprawy polskiej, kilkakrotnie fortecą i więzieniem karany redaktor i wydawca Józef Chociszewski z Gniezna swój pięćdziesięcioletni jubileusz pracy znoonej i obfitej w plon idealny. Stał on od zarania młodości w jednym szeregu z tak zasłużonymi mężami jak Paweł Stalmach, Karol Miarka, ks. Temicki Julian Kraziewicz, Ignacy Danielewski, ks. Bartoszkiewicz, ks. Polomski, Jagielski, Łyskowski, Józef Gólkowski, Karol Kozłowski i inni i po dziś dzień wiernie wytrwał przy sztandarze, na którym wypisana była gorąca miłość ojczyzny, oświata ludu i poświęcenie dla sprawy. Niósł jej w ofierze swój talent, życie, zdrowie i płomień ożywczy gorącego swego serca. Wobec tego Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów Polskich postanowiło uczcić zasłużonego weterana, znanego autora »Dziejów Narodu«, »Piśmiennictwa polskiego« oraz setek wydawnictw popularnych i dać pobudkę do zebrania dlań daru honorowego, aby wyrazić mu w ten sposób szczerą szacunek i uznanie za jego pracę dla ludu i młodzieży i osłodzić ostatnie dni znoonej jego życia. Wzywamy niniejszem całe społeczeń-

stwo nasze, jednostki i towarzystwa, dla których całe życie działał, doskładania datków na dar honorowy dla Józefa Chociszewskiego. Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów przeznaczają na ten cel 100 mrk.

Datki prosimy przysyłać na ręce redakcyi polskich.

Zarząd Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów Polskich.

Józef Kościelski, Stefan Chociszewski,  
prezes. wiceprezes.

Tadeusz Jaworski, Konstanty Kościński,  
sekretarz. skarbnik.

Ks. Józef Klos. Ludwik Mizerski. Karol Rzepecki.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Mizyniec, 10. 4. 1910.

Szanowna Redakcyo!

Wyczytawszy korespondencyą z Gietrzwałdu w nr. 40 „Gazety“ zdumiałem się, że w tej wiosce znalazł się jeszcze tak prawy Polak, który śmiało czło stawić przybyszom zjadającym chleb polski i żyjącym z grosza polskiego, a przysługującym się jawnie hakatyzmowi. Smutne widocznie panują w Gietrzwałdzie obecne stosunki, a winne temu są mianowicie różne jednostki, które dotąd jako Polacy przybyli a wskutek ożenku z niemkami lub dla zysku porzucili jednak polskość i dziś jako „echta Niemcy wodzą rej w tamtejszych „verejnach“, naturalnie składających się z czysto-polskich członków, a ci słuchają ich jak na tureckim kazaniu, zamiast pluć na ich towarzystwa, bo tam nie miejsce dla Polaków!

Ludzie, kochani moi Ziomkowie! otwórzcie oczy i nawróćcie z błędnej drogi, a pozostawcie „verejny“ Niemcom, bo żaden Niemiec nigdzie nie przystępuje do polskich towarzystw.

Pogardzajcież na każdym kroku ich narzucanymi Wam towarzystwami, które nam są tylko na zgubę. „Póki świat światem — nie będzie Niemiec Polakowi bratem“ — mówi nasze przysłowie. Oni Was tam nie potrzebują, tylko Waszego grosza pragną jak kania deszczu a Wami wszędzie gardzą; prędzej się z żydami pobratają jak z nami

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Eh! będzie rada z pewnością, że jej ubędzie jedna gęba do żywienia.

Ktoś zaczął wyliczać jednego po drugim licznych kochanków Wirginii.

Po Robercie, wymienił tegoż następcę Arbata.

— Pst! — drugi stojący obok mówiącego, pociągnął go za rękaw. — Czyż nie widzisz jego biednej żony?

Karolina przecisnęła się przez tłum, ustnie otworzywszy, zdążając krokiem miarowym, z koszem na plecach wprost do swojej chaty.

Nad brzegiem rzeki leżały dwa ciała, w krwistym odbłasku słońca zachodzącego, tak samo jak na gościńcu, przed oberzą, leżał straszny, pogruchotany... trup Wirginii.

Wkrótce niebo zrobiło się szare i noc zapadła.

W tej chwili stanęła właśnie przed domem Karolina.

Trzeba było zgotować wieczerzą dla dziatwy.

Rozpaliła ogień, nastawiła wody, ugotowała część ziemniaków, które w koszu przyniosła, a nakarmiwszy całą gromadkę i ułożywszy do snu, zaczęła się sama rozbierać.

Była trupio blada. Wzrok był błędny, zamglony, jakby niczego przed sobą nie widziała. Chwilami wargi jej drgały konwulsyjnie.

Zanim się położyła, odzyskała po trochu przytomność i zastanowienie.

Przy świetle kaganka naftowego, który zdjęła ze ściany, stawiając przed sobą na

— jak to niedawno o Opolu czytaliśmy. Żydowi al... stwu polskiemu figę dali. Tak samo zrobili i z domem „Kopernika“ który przez kapłana, nawet u Niemców poważanego i w części za polskie pieniądze zbudowano. Bracia kochani obudźcież się z uspienia i wyzwólcież się z pod skrzydeł opiekuńczych wrogów naszych i nie dajcie się wyzyskiwać od tak niesumiennych ludzi, którzy mają faryzejskie postęпки.

Cześć Wam, zacne Polki Warmiaczki, żeście się tak dzielnie spisały i odmówiły szwabskiego śpiewu podczas Drogi Krzyżowej. Tem samym spełniliście swój święty obowiązek religijny, za co Wam Pan Bóg wynagrodzi.

Nikt Was, kochani Rodacy i kochane Rodaczki nie może zmusić do modlitwy w obcym języku, ani nawet żaden ksiądz, choćby był nie wiedzieć jakiego pokroju, a który to czyni, pierze tem samym ciężką i to bardzo ciężką odpowiedzialność wobec Pana Boga na swoje sumienie. Tacy kapłani nie są prawdziwymi następcami apostołów Chrystusa.

Jeżeli Was ksiądz proboszcz zmusza do modlitwy w obcym Wam języku, którego nie umiecie, to dajcie poznać, że się rządowi chce przypodobać, by się utrzymać na dobrej sutej posadzie.

A więc strzeżcie się takich niepowołanych „opiekunów“, którzy gonią tylko za dobrami tego świata. W końcu pozdrawiam mile Szan. Redakcyą i Was kochani Rodacy Wasz życzliwy Warmiak

Jan Kępowski.

## Sprawy polskie.

— Przy wyborach ściślejszych w dniu 21 bm. winni wyborcy Polacy oddać głos na p. Stanisława Nowickiego z Poznania. Pan Nowicki jednak legalnym naszym kandydatem nie jest i winien w razie wyboru mandat niezwłocznie złożyć lub poddać się postanowieniom Komitetu Prowincjonalnego odnośnie walnego zebrania delegatów.

Tak rozporządził Komitet Prowincjonalny.

— Nowe polskie pismo centrowe? Na

stole, ogładnęła bacznie całe ubranie. Tu i owdzie na kaftaniku, a fartuchu, na rękawach bufiastych od koszuli były rdzawe, czerwone plamy... ślady krwi bryzgającej z czaszki Wirginii.

Wyszła przed dom.

Tu w podniesieniu stała balia z namoczoną na noc brudną bielizną.

Włożyła na sam spód i te części ubrania, poczem wróciła, padając jak kłoda na tapczan.

Zaledwie przyłożyła głowę do poduszki, usnęła snem kamiennym.

Ani razu nie pomyślała przez cały wieczór, co też się dzieje dalej w oberzy „Pod Złotą Kurą“.

Otóż zaledwie Karolina Arbat doszła do rzeki, z lasu wyłoniło się całe polowanie.

Musiano przejechać pod samą oberżę, aby dostać się gościńcem do zamku w Hallier. Trup pięknej Wirginii leżał na poprzek drogi.

Podczas gdy trzy panie, ostrzeżone dość wcześniej przez swoich towarzyszy, chcących oszczędzić im straszego widoku galopowały, co konie wyskoczyły, mężczyźni, a szczególnie sam p. Staranval, zajęli się przeniesieniem zamordowanej do izby gościennej na dole.

Pomimo iż wiedziano z góry, że tu na nic się nie przyda pomoc lekarska, właściciel kuźni pchnął jednego ze swoich leśnych po doktora do najbliższego miasteczka. Przy tej sposobności miał on uwiadomić o zbrodni dokonanej władze sądowej.

Złożono Wirginię na łóżku w alkowie. Leżała martwa, skąpana w krwi własnej, zeszepecona najekropniej, gdy Cyryl wszedł do izby o niczem nie wiedząc, jak zwykle prosto z roboty.

Na pierwszy rzut oka zdał sobie spra-

śląsku zamierzają centrowcy stworzyć nowe polskie pismo centrowe. W ubiegły piątek zebrał się, jak czytamy w Kur. Sl., przywódcy centrowi w Świętochłowicach celem narad nad założeniem takiego pisma. Jak wiadomo, dotychczasowe pismo polsko-centrowe Gazeta Katolicka upadła.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycecyza.** Pochodzący nie z naszych stron profesor przy Hosianum w Brunsberdze dr. Koch ogłosił w czasopiśmie protestanckiego profesora berlińskiego, Harnacka rozprawę pod napisem „Cypryan i prymat rzymski“, gdzie znajduje się niekatolickie pojmowanie godności następcy Piotra św. i innych apostołów. Wysuwa on tam znowu dawno zwycięsko zbite zdania o sporze św. Cypryana umęczonego r. 258, z ówczesnym Papieżem Szczepanem względem ważności Chrztu udzielanego przez hereetyków. Taki spór wcale nie istniał. To przekonywająco już przed 50 laty wykazał w osobnej książce pralat rzymski ks. Tizzani. Wieść o tym sporze polega na kilku listach, przypisywanych św. Cypryanowi. Te zostały przez kacerskich Donatystów podrobione, bo chcieli się powoływać na powagę tego Świętego. Tam św. Cypryan szorstko występuje przeciw Papieżowi. Ale już św. Augustyn podejrywał, że tych listów św. Cypryan nie pisał i że je Donatyści mu dosunęli. Kto się wyczytał w pisma św. Cypryana, ten napewno twierdzić może, że styl i sposób pisania jest zupełnie inny jak w owych listach. Wspomniany profesor Koch wyjechał z Brunsbergi i zapewne już tam wykładów mieć nie będzie. W rozprawie o stosunku św. Cypryana do Papieża okazał się za bardzo zacofanym w naukowym względzie.

**Chelmińska dycecyza.** 13-go b. m.

wę z tego co tu zaszło.

Zamordowano w sposób straszliwy jego kochankę.

Olbrzym oparł się plecami o mur, czując nogi dygoczące pod sobą, czując że padnie jak długi na podłogę.

Strzelilo mu do głowy myśli zwiększająca jeszcze okropność tego widoku, myśl, na którą skamieniał z przerażenia.

Nie wiedział wprawdzie jak i kądędy mogła dopełnić zbrodni Karolina, ale stanęła mu ona natychmiast przed oczami. Czyż nie powtarzała mu nieraz z wyrazem złośliwości w oczach:

— Stanie się nieszczęście, wielkie nieszczęście!

Czyżby jego żona dopuściła się morderstwa?

Usiadł po chwili na ławie w kącie najciemniejszym, z łokciami opartymi na stole z twarzą ukrytą w dłoniach, na pół umarły ze strachu. Kiedy niekiedy wlepił w trupa wzrok obłąkany.

Leśny wysłany nie znalazł na razie nikogo w miasteczku.

Tak mer jak lekarz sądowy z zandarmami byli zajęci nad rzeczka, ogładaniem topielców i sprawdzeniem śmierci obojga. Zabrał ich stamtąd wysłaniec pana Staranval na oględziny trupa Wirginii.

Sędzia śledczy ułożył natychmiast w mądrej głowie cały przebieg zbrodni, tem bardziej, że obok zwłok znaleziono także strzelbę wystrzeloną, w której poznano własność Roberta.

O jakim czasie mogła być zamordowaną Wirginia?

O czwartej po południu służąca Kasia i dwie wiejskie dziewczuchy opuszczały dom zajezdny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjmali instytucją kanoniczną: ks. wikary Wojciech Pronobis z Wąbrzeźna na probostwo w Swarzewie w dekanacie puckim i s. Józef Schwabe z Mierzyszyna na probostwo w Wysinie w dekanacie tczewskim. s. Administrator Kazimierz Gregorkiewicz przeniesiony z Komórka do Jastarni, ks. wikary Franciszek Kalisz z Chmielna do rzysierska. Ks. administrator Franciszek owicki z Torunia tymczasowo uwolniony z urzędowania dla wzmocnienia zdrowia.

**Bzym.** Kongregacja Obrządków zawiadziła dla diecezji francuskich formularz Mszy św. i officium brewiarzowe o błogosławionej Dziewicy Orleanńskiej Joannie Arc; zarazem rozporządziła ta Kongregacja, że doroczne kościelne święto błogosławionej Joanny d'Arc ma się obchodzić w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.

**Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 2—2 w południe i od pół do 6 do pół do wieczorem. Telefon nr. 1640.

**Rodzice polscy!** Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Amiątajcie też o pieśni polskiej! Nie jest polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18-go kwietnia 1910.

Postępowanie karne przeciw byłej majorowej Schoenebeckowej zostało w środę przez olsztyński sąd ziemniński otwarte. Izba oddała sprawę sądowi przysięgiemu, który zajmować się nią będzie zapewne już na przyszłych posiedzeniach w czerwcu rb. Oskarżenie brzmi o namowę do morderstwa i czynną obrazę przelozonego.

Sluząca Anna Kmikowska, zatrutona u gospodarza Samsona w Jondorfie porodziła w nocy na piątek niesłubne dziecko, które po chwili zadusila. Zwłoki wrzučila do Łyny. Gdy sprawa się wykryła soltys kazal ją natychmiast aresztować i do więzienia olsztyńskiego odstawić, gdzie wyroczna matka przyznała się do popełnionej zbrodni.

Prezes regencyjny pan Hellmann otrzymał kilkotygodniowy urlop. Przy wszelkich listach do regencji należy przeto w tym czasie adres osobisty do prezesa regencji opuścić, w przeciwnym bowiem razie doznają znacznej zwłoki.

Bezrobocie robotników budowlanych w Olsztynie nie przybrało takich rozmiarów, jak na razie sądzono. Większa bowiem część pracodawców tutejszych nie należy do związku, a oprócz tego uznają żądania swych robotników za słuszne. Tylko kilku pracodawców wydalilo robotników z pracy.

Z powiatu. Posiedziciel Jakób Barczewski w Jondorfie obrany i potwierdzony nadal na soltysa tamże. Ławnikami obrani potwierdzeni zostali posiedziciele Brall w Jondorfie i Jan Błażejowski w Rentynach.

Nowe pocztówki 3 fenigowe dla użytku miejscowego ukończono już w drukarni państwowej. Od zwykłych odróżniają się jasno niebieskim kolorem, jak dawniejsze 2 fenigowe pocztówki. Osobom prywatnym wolno używać pocztówek własnych, drukowanych na podobnym kartonie jak pocztówki rządowe, ze znaczkiem do naklejania.

Bicie monet w marcu. W mennicach niemieckich wybito w ubiegłym miesiącu na prywatny rachunek: guldenów za 18 289,864 mk; koron za 5,798,290 marek. A dalej w tymże miesiącu wybito: talarów za 2 156 015 marek; jednomarkówek za 743,730,75 a półmarkówek za 88,871,35 marek.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

**Szabruk.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się cieśli panu Turowskiemu z Tomaszkowa. Jechał on we środę z narzędziami cieśliskimi tu dotąd. Nagle blisko wioski zjeżdżając z górki upadł mu koń i złamał kość pacierzową. Koń zdechl zanim pomoc nadbiegła. Pan T. ponosi dotkliwą stratę.

**Ruszajny.** Wybór soltysa p. Gerika został wskutek popełnionego przy wyborach błędu formalnego unieważniony.

**Gutsztat.** Mistrz rzeźnicki p. Gallinat kupił budynek z interesem w ulicy Szkólnej od hotelistki p. Buchholz z Ornety za 19,000 marek.

**Zadzobork.** Wielki pożar srożył się w piątek we wsi Nakomiadach. Pożar wybuchł w pewnym budynku robotniczym przy szosie rastemborskiej i szerzył się z ogromną szybkością. Spaliło się doszczętnie 5 budynków mieszkalnych oraz liczne chlewy i inne zabudowania gospodarze. W płomieniach zginęło też wiele bydła. W jaki sposób ogień wybuchł nie wiadomo.

**Szczytno.** W czwartek rano wybuchł ogień w składzie kołowców (automatów muzycznych O. Roehra. Spaliło się wiele towaru nagromadzonego. Straż pożarna ze Szczytna i Bartniej strony zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

**Rybno.** 4 letnia córka wyrobnika Meistrowitza zbliżyła się do rozpalonego pieca. Wtem zapaliły się sukienki dziecka, które w strasznych męczarniach skonało.

**Nibork.** Robotnik Stoll zatrudniony u posiadziela Bergmaena w Burdagu poszedł w niedzielę do kościoła w Jedwabnie. Ponieważ do poniedziałku południa nie wracał, poczęto go szukać. Znalaziono trupa w rowie wodą napelnionym.

**Jańsbork.** Dwóch wychodźców z Królestwa chciało przedostać się niepostrzeżenie przez granicę, lecz zatrzymał ich soldat, stojący na warcie. Mimo otrzymanej łapówki, zakazał im strażnik przejścia przez granicę, a gdy oni, nie zważając na to, jednak chcieli granicę przeskoczyć, wówczas żołnierz wystrzelił do jednego z nich. Korzystając z tej sposobności, przedostał się drugi przez rzekę graniczną Wincentę, a będąc na terytorium pruskim wystrzelił do jednego z żołnierzy, który raniony w brzuch, legł natychmiast. Zandarm z Dłotowa, słysząc wymianę strzałów, aresztował uchodzącego człowieka, który wypiera się wszystkiego i twierdzi, że żołnierz sam do siebie strzelił, obawiając się kary. Władze rosyjskie zwróciły się natychmiast do landrata w Jańsborku, by policya aresztanta im wydała.

**Elk.** W miejsce zmarłego posła konserwatysty i marszałka parlamentu hr. Stolberga z Wernigerdy odbywał się wczoraj wybór uzupełniający w trzecim olsztyńskim okręgu Olecko-Elk-Jańsbork. Tym razem po raz pierwszy zwyciężył liberal, właściciel dóbr Kochau, — który otrzymał 12657 głosów. Na konserwatystę landrata Kraemera padło 1016, na socjalistę Lindego 910 głosów. Prasa liberalna triumfuje z odniesionego zwycięstwa, podnosząc, że konserwatyści nie przebiegali w środkach, aby z pomocą urzędowych wpływów przeprowadzić swego kandydata. Przy głównych wyborach w styczniu roku 1907 na oddanych 21810 ważnych głosów padło na zmarłego hr. Stolberga 20343 głosów. Wynik obecny jest zatem klęską dla pruskich junkrów, którzy zwłaszcza w Prusach Wschodnich dotychczas niepodzielnie rej wodzili.

## Z Prus Zachodnich i Pomerze.

**Nowe.** Palacz Kopicki usiadł w szopie w pobliżu lokomotywy i usnął. Od iskier wychodzących z komina dymiącej się lokomotywy, zajęło się śpiącemu ubranie. Gdy się przebudził stał już w płomieniach. Pomimo, że natychmiast wskoczył do rezerwoaru z wodą, odniósł tak ciężkie poparzenia, że niebawem zmarł w lazarecie. Po zostawił żonę i 10 małoletnich dzieci.

**Ilawa.** W miejscowości Schalkendorf pod Ilawą był pies przyczyną niezgo-

dy pomiędzy mistrzem krawieckim Podgórskim, a gospodarzem Sikorą. Podgórski miał psa, który wśród kaczek Sikory wyrządzał dużo szkody, kilka z nich mu nawet zagryzł. Gdy napomnienia nie poskutkowały, zastrzelił Sikora psa. Podgórski skarżył o odszkodowanie, ale skargę odrzuciono. Po niedługim czasie spalił się stóg zboża Sikory. Wykazało się, że Podgórski podpalił stóg ze zemsty. Sąd skazał go za to na 2 lata więzienia.

**Lubawa.** Nienawistny los nęka rodzinę Wasielewskich w Gwizdzinach. Podczas wybuchu pożaru w ich domu mieszkalnym zdołali z wielkim trudem ująć ze życiem, poparzywszy się na dobitkę ciężko. Po kilku dniach złamała najmłodsza córka przy zabawie prawą rękę. Najstarszy zaś syn spadł w zeszłym tygodniu z rusztowania i na miejscu się zabił.

**Kwidzyn.** Woźnica Józef Szule, zatrudniony od kilkunastu lat u firmy Marcus i Platauer, jechał w środę wieczorem wozem obładowanym mąką. Na spadzistej szosie, prowadzącej ku Baldram (?) uderzył wóz o przydrożne drzewo, wskutek czego woźnica wypadł z siedzenia, a złamawszy kręgi padł na miejsca trupem. Nieszczęśliwy pozostawił żonę z czworgiem dzieci.

## Z Kc. Poznańskiego.

**W Bydgoszczy** u woza ciężarowego, na którym znajdowały się sztaby żelazne, spłoszyły się konie, wskutek czego 16 letni uczeń ślusarski Muszyński spadł z woza, dostał się pod koła i na miejscu śmierć poniósł. Woźnica Ferch również spadł pod koła i złamał rękę. Robotnik Zieharth odniósł lżejsze obrażenia. Wóz ciężarowy zderzył się następnie z wozem pocztowym a pocztarek zeskoczył na ziemię bez wypadku.

## Ze Śląska.

**Bytom.** Rdy czeladnik stolarski Kozubek w sobotę rano się obudził, zauważył ku wielkiemu swemu przerażeniu, że nic nie widzi. Z jakiej przyczyny wzrok stracił, nie wiadomo. Nieszczęśliwy pracował 18 lat u jednego mistrza, jest żonaty i ma liczną rodzinę.

## Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 21 kwietnia w Olsztynie w »Koperniku« drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Starydwór, Kudypy, Szabarg, Szelagowo i Gamerki.

W piątek, 22 kwietnia przed poł. o 9 w Olsztynie, (w Koperniku) drzewo do budowl i na opał z obwodu Dywity-Langse.

W poniedziałek, 25 kwietnia przed poł. o 9 w Stawigudzie drzewo do budowl i na opał z obwodów Ustrych, Ruś, Grada, Kieruj i Fafernis.

## Ceny targowe.

Olsztyn, 15 kwietnia 1910.

Pszenica	— za centnar	— 10,00—11,50 M
Zyto	— " "	— 7,25—7,50 "
Jęczmień	— " "	— 7,0—7,50 "
Owies	— " "	— 7,60—7,80 "
Groch żółty	— " "	— 8,30—9,00 "
Groch bury	— " "	— " "
Kartofle	— " "	— 1,80—2,40 "
Słoma prosta	— " "	— 2,50—3,50 "
Siano	— " "	— 3,00—4,00 "
Wolowina	— za funt	— 0,65—0,80 "
Wieprzowina	— " "	— 0,70—0,90 "
Skopowina	— " "	— 0,70—0,80 "
Masło	— " "	— 0,90—1,00 "
Jaja za miedel	— " "	— 0,70—0,80 "

## Agifujcie za Gazetą Olsztyńską.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

# Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach sprzedajemy teraz ażeby wyprzedać

## po znacznie niższych cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych. Mamy też na składzie kilka pięknych wydań „Zywotów Świętych“ po taniej cenie.

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

### Baczność!

Najlepsze centrylugi „Zenith“ i „Plenet“ maszyny do masła maszyny do prania jako i wszelkie inne maszyny rolnicze polecam po najtańszych cenach. — Zamiejscewym kupcom zwracam kosztą podróży tam i z powrotem.

**F. Kłodzinski.**

skład i handel maszyn rolniczych Olsztyn, ul. Koronowa 35. Telefon 202.

Szukam też starszego subiekta na czas wystawy oraz kilku agentów.

Zabłąkał się pies, którego odebrać można za wynagrodzeniem kosztów u **Józefa Hartla** w Bergentalu.

**Dom Kueborn**

poszukuje od 1 go października dwóch robotników do koni z familiami i szarwarkiem za wysokie myto i deputat.

### Adolf Goldstein

skład żelaza

Olsztyn, ulica Górna 13 poleca

po najtańszych cenach:

żelazo sztabowe  
gwoździe drutowe  
drut do płotów  
drut kolczasty  
plecionkę drutową  
łańcuchy  
pumpy  
rury wodociągowe  
cement  
plecionkę trzeiniową  
papę na dachy  
płaty kuchenne  
drzwiczki do pieców  
obicia do drzwi i okien itd. itd.

### Świeże smardze

(morehle) proszę przynosić wprost do mego składu. Płacę 40-45 fen. za funt.

**J. Woythaler**, Rynek.

1 jednokonny i 1 dwukonny wóz spacerowy ma tania, także za częściową spłatą, na sprzedaż.

**J. Schimanski**, Olsztyn, ul. Dolne Kościelna 6.

Mój nowy, znakomity krójeży i nadzwyczajna taniość z podanych już powodów powoduje mnie na mój nadzwyczaj wielki we wszelkie nowości bogato zaopatrzony

## skład sukna

na zamówienia

## ubrań na miarę

uwagę zwrócić. Ostatnie mianowicie z czarnych i kolorowych kamgarndw, szewiotów i buksinów około 25 procent niżej ceny za 25-45 m. eleganczko siedzące także bez przymiarki i to podwójnie tanio, ponieważ obecnie mam także warsztat krawiecki w domu a wskutek maszynowego przykrawania nie obliczam kosztu fasonu.

## Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania  
**J. Levy** Rynek 20.

Kilka set

## gotowych ubrań

dla mężczyzn i chłopców własno wykonanych, także na włosiu, stawiają czoło ubraniom wykonanym na miarę i nie należy ich porównywać z inną gotową garderobą, która gotowo zakupiona, z kiepskich materyi, lichy jest odrobioną.

Szczególna oferta eleganckich ubrań i paletotów (także dzianych) dla chłopców.

## Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaje po najtańszych cenach, na życzenie także na odplate

**A. Kundt**, dom wysyłkowy w Olsztynie.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

## Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamezyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

**Dominium Trękusek** poszukuje od 1 października rb. trzeźwego woźnicę, 1 zacięźnika i 1 parobka do koni, wszystkich z szarwarkiem.

**Maszyna do szycia** używana, w dobrym stanie jest tania na sprzedaż.

**Hohenzollerndamm 2.**

Moją posiadłość

w Tomaszowie na wybudowaniu przy szosie do Olsztyńska 40 mórg dobrej roli w tam łaki, budynki w dobrym stanie z 20 wem i martwym inwentarzem, zamierzam z powodu nabycia innej własności sprzedać.

**Seidel** gospodarz.

## Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtaniej u

**Herm. Frankensteina**  
ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

## 10 uli pszczół

ma zaraz tanio na sprzedaż.

**Bauch**  
gospodarz w Dzwitach.

2 dobrze utrzymane

## wozy spacerowe

ma tania na sprzedaż

**Herrmann Kraffert**  
w Wartemborku.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

**E. Zbiek**, Olsztyn,  
ulica Lipszacka 28.

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników. Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancya. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacya przedko i tanio. Splaty dozwolone.

**M. Peiser**, Olsztyn,  
ul. Prosta 5.